

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Wiesław Żywolewski

Ławnicy: Sławomir Szustak

Janusz Górski

Protokolant Monika Krajewska

Przy udziale Prokuratora Małgorzaty Bytys

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2013r. sprawy:

1. **R. R. (1)**, urodz. (...) w B., syna J. i M. zd. S.,

oskarżonego o to, że:

W dniu 20 czerwca 2012 roku w B. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. S. (1), usiłował dokonać rozboju na osobie L. G. (1) w ten sposób, że używając wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na uderzaniu go pięściami oraz kopaniu go w twarz i po całym ciele, duszeniu, uderzaniu szklaną butelką w głowę zażądał wydania pieniędzy, a gdy pokrzywdzony odmówił z uwagi na brak środków pieniężnych nadal stosował wobec niego przemoc fizyczną zadając przy tym cios trzymaną w ręku szyjką zbitej butelki tzw. tulipanem, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia w postaci urazu głowy oraz rany ciętej prawego ramienia z uszkodzeniem mięśnia dwugłowego, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na fakt, iż pokrzywdzony nie posiadał przy sobie środków pieniężnych, zaś czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w w zb. z art. 157 § 1 kk zw. z art. 64 § 1 kk

2. **M. S. (1)**, urodz. (...) w B., syna K. i D. zd. Z.,

oskarżonego o to, że:

W dniu 20 czerwca 2012 roku w B. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z R. R. (1), usiłował dokonać rozboju na osobie L. G. (1) w ten sposób, że używając wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na przytrzymywaniu go za ramiona, zaś R. R. (1) w tym czasie uderzał pokrzywdzonego pięściami oraz kopał w twarz i po całym ciele, dusił, uderzył szklaną butelką w głowę, zażądali wydania pieniędzy, a gdy pokrzywdzony odmówił z uwagi na brak środków pieniężnych nadal stosowali wobec niego przemoc fizyczną, przy czym R. R. (1) zadał L. G. (1) cios trzymaną w ręku szyjką zbitej butelki tzw. tulipanem, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia w postaci urazu głowy oraz rany ciętej prawego ramienia z uszkodzeniem mięśnia dwugłowego, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni, przy czym zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na fakt, iż pokrzywdzony nie posiadał przy sobie środków pieniężnych,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk

I. Oskarżonego R. R. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

II. Oskarżonego M. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk skazuje go, zaś na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

III. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 2 kk, art. 73 § 2 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego M. S. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat i oddaje go w okresie próby pod dozór kuratora.

IV. Na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązuje solidarnie obu oskarżonych R. R. (1) i M. S. (1) do zapłaty kwoty 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) na rzecz pokrzywdzonego L. G. (1) tytułem zadośćuczynienia.

V. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu R. R. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 20.06.2012r do dnia 14.01.2013r.

VI. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. kwotę 1254,60 zł (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery złote 60/100) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu R. R. (w tym uwzględniono 23 % podatku VAT).

VII. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. K. kwotę 738,-zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu M. S. (w tym uwzględniono 23 % podatku VAT).

VIII. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. D. kwotę 738,-zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu pokrzywdzonemu L. G. (w tym uwzględniono 23 % podatku VAT).

IX. Na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodów rzeczowych w postaci kawałków szkła w tym dwóch szyjek od butelki opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/239/12 poz. 6 na k. 167 akt sprawy i zarządza zniszczenie tych przedmiotów.

X. Zwalnia obu oskarżonych od kosztów sądowych.

### **Uzasadnienie:**

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 czerwca 2012 roku w godzinach wieczornych w sklepie (...) przy ulicy (...) w B. spotkali się R. R. (1) i L. G. (1). W/w mężczyźni znali się z racji odbywania kar pozbawienia wolności w jednej celi więziennej. Udali się oni do mieszkania znajomego R. P. K. Ł., zlokalizowanego na parterze bloku przy ulicy (...) w celu wspólnego spożycia zakupionego alkoholu. W miarę upływu czasu, początkowo miła atmosfera uległa drastycznej zmianie. R. R. (1) zaczął zachowywać się agresywnie względem L. G. (1), w sposób wulgarny żądając od niego wydania pieniędzy, które jak twierdził zabrał mu on podczas libacji alkoholowej zorganizowanej w jego mieszkaniu kilka tygodni wcześniej. W trakcie niniejszej kłótni R. R. (1) zadzwonił do swego kolegi M. S. (1), prosząc go o szybkie przybycie do mieszkania przy ul. (...) celem udzielenia wsparcia. Następnie R. R. (1) udał się na klatkę schodową aby otworzyć drzwi swojemu koledze. W tym czasie L. G. (1), obawiając się agresji R. R. (1), zamknął na zamek - lucznik drzwi do mieszkania. Po chwili zaczęli się do nich dobijać R. R. (1) i M. S. (1). Nie mogli dostać się do mieszkania drzwiami. R. R. (1) wszedł do niego wnętrza lokalu przez balkon, od razu przystępując do ataku na osobę L. G. (1). Kopnął go nogą w głowę, po czym otworzył drzwi wejściowe swemu koledze, czekającemu na klatce schodowej. Wówczas M. S. (1) złapał L. G. (1)

za ramię, przytrzymując go, zaś R. R. (1) uderzał L. G. (1) pięściami po całym ciele, przyduszał łokciem za szyję. W trakcie tego ataku R. R. (1) wciąż wypowiadał żądania wydania pieniędzy wobec zaatakowanego mężczyzny.

W pewnym momencie R. R. (1) chwycił butelkę po piwie i trzymając za jej szyjkę rozbił ją na głowie L. G. (1). Następnie pozostałością zbitej butelki tzw. tulipanem zadał mu cios w prawe ramię. Na skutek tych uderzeń L. G. (1) doznał urazu głowy oraz rany ciętej prawego ramienia z uszkodzeniem mięśnia dwugłowego. Na skutek w/w uderzeń nastąpił znaczny wyciek krwi z organizmu mężczyzny. Napastnicy dostrzegli intensywnie krwawiącą ranę na ramieniu L. G. (1). Zaprzestali ataku szybko oddalili się z mieszkania. P. Ł. pomógł L. G. (1) zatamować krwotok z ramienia i zabezpieczyć ranę, po czym mężczyzna udał się do swego domu, skąd zawiadomił policję. W dość krótkim czasie po zdarzeniu R. R. (1) oraz M. S. (1) zostali zatrzymani w okolicach bloku przy ul. (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w szczególności w oparciu o: częściowe wyjaśnienia oskarżonego R. R. (1) (k.64-65,k.81-83, k.104-104v,k.185-186,k.376v-378), częściowe wyjaśnienia M. S. (1) (k.67-68,k.86-88,k.100-100v,k.189-190,k.378), częściowo zeznania L. G. (1) (k. 19-20v,k.47-48,k.59-59v,k.75-77, k.378v-380), częściowo zeznania P. Ł. (k.49-50, k.57-58, k.381-383), zeznania E. A. (k.144-144v,k.383v-384), częściowo zeznania M. S. (3) (k.14-14v,k.380v-381), częściowo zeznania Ł. W. (1) (k.15-15v,k.381), opinię sądowo-lekarską (k.90), zaświadczenia i kserokopie dokumentacji lekarskiej (k.91-95), protokoły oględzin miejsca zdarzenia wraz z materiałem poglądowym (k.16-17v, k.22-40,k.41-42, k.130-131), protokoły oględzin rzeczy wraz z materiałem poglądowym (k.134-135, k.136-138, k.164-165), protokół oględzin z odtworzenia zapisu na płycie Cd-R (k.70-71).

Oskarżony R. R. (1) słuchany w postępowaniu przygotowawczym (k.64-65) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wskazał, iż nie chciał dokonać rozboju, a jedynie odzyskać swoje pieniądze w kwocie 270 złotych, których zażądał od L. G. (1) w trakcie wspólnego spożywania alkoholu w mieszkaniu P. Ł.. Podniósł, iż L. G. (1) pierwszy zaatakował go, uderzając go pięścią w czoło. Zachowanie w/w było z kolei powodem tego, że rozbił mu na głowie pustą butelką po piwie. Twierdził, iż część rozbitej butelki, jaka pozostała mu w rękach, wyrzucił chyba na wersalkę. Przyznaje się do skoczenia na L. G. (1), przewrócenia go i uderzania pięściami. Twierdzi, iż mężczyzna zaczął go błagać, żeby go puścił to odda mu pieniądze, on puścił go zaś w momencie, gdy zobaczył płynącą mu z ręki krew. Przyznał, iż będąc w mieszkaniu zadzwonił do M. S. (1), ale wskazał, iż miał na myśli, aby przyszedł on pod blok żeby wypić piwo, a nie prosił go o przyjście do mieszkania.

Składając kolejne wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym (k.81-83) zmienił poprzednie stanowisko i przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, ale podobnie jak poprzednio przedstawiając jego przebieg. Wyraził swą opinię, iż obrażenia ręki u L. G. (1) mogły powstać od tego, że zaslonił się on ręką w trakcie uderzenia przez niego butelką w głowę. Wyjaśnił, iż nie wchodził przez balkon, a w mieszkaniu nie było z nim M.. Uzupełnił wyjaśnienia w zakresie żądanej od L. G. (1) kwoty, wskazując, iż chodziło mu o kwotę 270 złotych, na którą składała się kwota 80 zł za zakupiony przez nich kiedyś wspólnie alkohol na tzw. zeszyt oraz skradzione mu wówczas 150 złotych. Wyjaśnił, iż nie wie, czy dusił L.. Odnosnie posiadanych przy sobie noży, wskazał, iż nosi je zawsze przy sobie, albowiem jednego używa w pracy, a drugiego do krojenia kielbasy.

Wyjaśnienia powyższe potwierdził na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 104-104v) oraz w trakcie kolejnego przesłuchania (k.185-186), korzystając z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Słuchany na rozprawie R. R. (1) (k.376v-378) przyznał się do całości zarzutu. Wyjaśnił, iż w trakcie zdarzenia nie wyjmował noży, ani nie uderzał rozbitą butelką tzw. tulipanem. Potwierdził uderzenie butelką, ale nie pamiętał w jaką część ciała uderzył pokrzywdzonego. Nadal twierdził, iż żądał od L. swoich pieniędzy, wskazując iż w trakcie jednej z libacji alkoholowych zginęło mu 300zł i jest pewien, iż zrobił to właśnie L. G. (1). Wyjaśniał, iż M. S. (1) wszedł z nim przez balkon, ale nie trzymał L. G. (1), a jedynie przyglądał się, jak on bił się z w/w, stojąc w odległości ok. 2-3 m od niego, w tym samym pokoju. Twierdził, iż do S. wyszedł przed blok powiedzieć mu, żeby czekał. Po chwili dodał, iż S. był z nim chyba, jak próbował wejść przez drzwi. Wskazał, iż bójkę zaczął L. G. (1), bo uderzył go pięścią w czoło, od razu, gdy ten wszedł przez balkon. Wskazał, iż nie przypomina sobie, by kopnął nogą pokrzywdzonego.

Z kolei M. S. (1) słuchany w postępowaniu przygotowawczym (k. 67-68) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w czasie spaceru z M. T. (1) pod sklepem (...) w okolicach ul. (...) spotkali R. R. (1) i wówczas razem z nim poszedł do mieszkania jego znajomego P., albowiem ten chciał porozmawiać z L., który był we wskazanym mieszkaniu. Po wejściu do lokalu, miał on rozmawiać w korytarzu z gospodarzem, a R. R. (1) w pokoju z L.. Twierdził, iż cały czas widział rozmawiającego kolegę i nie widział, aby się bili. Po paru minutach razem wyszli z mieszkania, a przed blokiem czekała na nich M. T. (1).

Podczas kolejnego przesłuchania (k. 86-88) ponownie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Twierdził odmiennie, niż poprzednio, iż z mieszkania P. wyszedł sam, a za nim po chwili wyszedł R.. Wyjaśnił, iż do mieszkania oboje wchodzili drzwiami. W trakcie tegoż przesłuchania zmienił swe wyjaśnienia, wskazując, iż zadzwonił do niego R. prosząc o przyjęcie, po czym sam wszedł przez balkon, a jemu otworzył od środka drzwi do mieszkania. R. z L. zaczęli się kłócić, ale nieznany mu był powód konfliktu. Widział, jak się bili, ale twierdzi, iż nie brał udziału w tym zajściu. Wskazał, iż pokrzywdzony również zadawał ciosy. Zasygnalizował, iż postura L. uniemożliwiałaby mu przytrzymanie go. Dodał, iż słyszał, że R. krzyczał, aby mężczyzna oddał mu jego pieniądze. W odpowiedzi miał podobno usłyszeć, że zaraz pójdzie do domu i mu odda. Widział plamę krwi, ale nie wie skąd ona się pojawiła.

Na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 100- 100v) podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Na kolejnym przesłuchaniu (k.188-190) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, dodając jedynie, iż w mieszkaniu miała miejsce bójka, ale nie wie, kto kogo bił.

Na rozprawie M. S. (1) (k. 378) ostatecznie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, korzystając z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

#### **Sąd zważył, co następuje:**

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na potwierdzenie słuszności zarzutów formułowanych treścią aktu oskarżenia względem R. R. (1) i M. S. (1).

Podstawowym i niezwykle istotnym dowodem w sprawie były zeznania świadka P. Ł. (k.381-383). Świadek w toku całego postępowania w zakresie faktów istotnych z punktu odpowiedzialności obu oskarżonych w sposób jednolity i konsekwentny opisywał przebieg zdarzenia i rolę w nim każdego ze współoskarżonych. Spójność jego wypowiedzi potwierdza w ocenie Sądu, iż jego relacja stanowi wyłącznie odtworzenie spostrzeżeń z rzeczywistości zaistniałych faktów, a w konsekwencji jest szczerą i autentyczną. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż P. Ł. relacjonował w zasadzie jedynie te fragmenty zachowania każdego z atakujących mężczyzn, których był pewien, nie ukrywając, iż zdarzenie obserwował jedynie wyrywkowo. Był przy tym nad wyraz konsekwentny odnośnie zachowania M. S. (1), twierdząc, iż kolega R. R. (1), przytrzymał pokrzywdzonego za ramię w momencie, gdy był on bity przez w/w. W sytuacji, gdy nie był pewien, czy M. S. (1) stosował inne formy przemocy względem pokrzywdzonego, wyraźnie te wątpliwości akcentował. Na rozprawie twierdził bowiem, iż nie wie, czy kolega R. bił pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu Okręgowego, należy podkreślić, iż świadek P. Ł. był nadto osobą najbardziej obiektywną i bezstronną w sprawie. Trudno doszukać się racjonalnych powodów, dla których miałby on pomawiać o dokonanie przestępstwa na osobie pokrzywdzonego (notabene wcześniej bliżej mu nieznanego), swego bliskiego znajomego R. R. (1), czy tym bardziej całkowicie mu obcego M. S. (1). Rzeczowo zaprzeczył twierdzeniom oskarżonych, jakoby miał w korytarzu rozmawiać z M. S. (1), co w świetle okoliczności zdarzenia, tego co działo się w jego mieszkaniu, a nadto z uwagi na fakt, iż był on dla niego osobą całkowicie obcą jawi się jako logiczne i przekonujące.

Możliwość odtwarzania świadka zdaniem Sądu nie zaburzał fakt, iż w czasie zdarzenia był on pod wpływem alkoholu, czemu zresztą sam nie zaprzeczał. Kompatybilność i logika wyводу świadka wykazuje, iż w rzeczywistości nie miał on problemów z zarejestrowaniem zdarzeń i zapamiętaniem faktów, a zatem że złożone przez niego zeznania nie są w żadnym razie wyimaginowane. Należy nadto zwrócić uwagę na racjonalne zachowanie świadka bezpośrednio

po zdarzeniu, kiedy to pomógł pokrzywdzonemu obmyć krew oraz zatamować krwotok z ramienia, co dodatkowo potwierdza, iż mimo stanu nietrzeźwości zachował racjonalność umysłu.

W zeznaniach P. Ł. dostrzec można co prawda kilka rozbieżności, jednakże w ocenie Sądu, nie mogą one, jako nieistotne, przesądzać o niewiarygodności całokształtu jego relacji. I tak świadek zeznawał rozbieżnie odnośnie tego, któredy sprawcy weszli do jego mieszkania. Na etapie postępowania przygotowawczego twierdził (k.57-58), iż obaj mężczyźni wskoczyli przez balkon, zaś na rozprawie nie był w tej kwestii stanowczy. W ocenie Sądu jest to okoliczność drugorzędna, a nadto uzasadniona dynamiką zdarzenia i wynikająca z zaskoczenia świadka, a tym samym nie generuje wątpliwości, co do rzetelności jego przekazu.

Nie sposób nadto tracić z pola widzenia, iż w całej sytuacji dla świadka było istotne jedynie to, iż sprawcy byli w jego mieszkaniu, pojawili się nagle, mimo zamkniętych drzwi wejściowych, zachowywali się agresywnie względem pokrzywdzonego i z tego względu właśnie te fakty główne najlepiej zarejestrował w swej pamięci, a nie fakty poboczne typu, jak oskarżeni znaleźli się w jego mieszkaniu. Wprawdzie pewna niekonsekwencja pojawiła się w zeznaniach tegoż świadka również odnośnie faktu zaobserwowania rozbicia butelki na głowie pokrzywdzonego, jednakże z uwagi na dynamiczny charakter zdarzenia nie ma ona w ocenie Sądu znaczenia decydującego. Otóż słuchany bezpośrednio po zdarzeniu twierdził, iż widział w/w zachowanie R. (k.57v), po czym na rozprawie twierdził już tylko, iż nie widział, a jedynie słyszał dźwięk rozbijanego szkła, a następnie widział obrażenia i dlatego skojarzył fakty. Sąd Okręgowy uznał, iż na miano wiarygodnych w tej części zasługują pierwsze zeznania świadka, złożone bezpośrednio po zdarzeniu, jako spontaniczne i szczegółowe. Tym bardziej, iż świadek sam akcentował, iż bezpośrednio po zdarzeniu lepiej je pamiętał.

Nadmienić należy, iż bezpośredni kontakt Sądu z powyższym świadkiem na sali rozpraw utwierdził Sąd w przekonaniu o rzetelności jego przekazu i tym samym jego wiarygodności.

Z kolei zeznaniom pokrzywdzonego L. G. (1) Sąd dał wiarę w części, mając na uwadze zmienność jego wypowiedzi, analizując je w kontekście całokształtu materiału zgromadzonego w sprawie, w tym dowodu z zeznań świadka K. Ł. oraz obiektywnych dowodów w postaci protokołów oględzin rzeczy i oględzin miejsca zdarzenia.

Nie tracąc z pola widzenia zmienności zeznań pokrzywdzonego L. G. (1) w zakresie użytego przez R. R. (1) narzędzia oraz roli drugiego z oskarżonych M. S. (1) należy zwrócić uwagę na przejawiający się wątpliwy ton już jego początkowych wypowiedzi. I tak pokrzywdzony, pierwszy raz opisując zdarzenie (k.20-20v), w sposób całkowicie sprzeczny z pozostałym materiałem dowodowym wskazał na użycie przez R. R. (1) noża, co potwierdził również podczas kolejnych przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego (k.59v-”jeszcze przed tym, jak zranił mnie nożem”), aczkolwiek już z mniejszą pewnością (k.75-77 „mi się zdawało, że on miał nóż, bo przeciął mi do mięśnia. Coś miał w tym ręku, ale co to nie wiem. Wszystko szybko się działo”). W tej części, z uwagi na brak pewności świadka, a nadto brak potwierdzenia niniejszej okoliczności w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, Sąd Okręgowy uznał zeznania za niewiarygodne. Tym bardziej, iż sam pokrzywdzony, dopytany na rozprawie w sposób logiczny i przekonujący zaprzeczył swym początkowym twierdzeniom i wyjaśnił, co w jego ocenie było powodem jego depozycji o użyciu noża przez R. R. (1). Oceniając twierdzenia pokrzywdzonego w tej części, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, należy bowiem mieć na uwadze określony ciąg zachowań w niniejszej sprawie, który nietrzeźwy pokrzywdzony niewątpliwie miał w swej pamięci, na gorąco błędnie interpretując zapamiętane wówczas fakty. Z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż oskarżony w jego obecności bawił się nożem, otwierał nim butelki. Co niewątpliwie w kontekście powstałej w czasie zdarzenia rany ramienia (jej ciętego charakteru), traumatycznych przeżyć związanych ze znacznym upływem krwi, mogło stanowić swoistą autosugestię o użyciu noża.

Niniejsze jakkolwiek uzasadniało wnikliwość przy ocenie jego dalszych depozycji, w żadnym razie nie mogło stanowić o woli pomówienia oskarżonego R. R. (1) o zachowania, których nie dopuściłby się.

Pośrednio zaś obserwacje pokrzywdzonego oraz świadka P. Ł. odnośnie charakteru rany potwierdza znaczna ilość krwi, jaka wyciekła pokrzywdzonemu w mieszkaniu przy ul. (...), na klatce schodowej oraz przed blokiem

(protokoły oględzin miejsca -k. 22-40,126-128,130-131). Przeprowadzone dowody nie budziły żadnych wątpliwości, jako sporządzone w sposób wnikliwy i poparte stosowną dokumentacją fotograficzną.

Odnosnie roli M. S. (1) w przebiegu zdarzenia Sąd uznał za bardziej przekonujące, jako logiczne i spójne z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, zwłaszcza zeznaniami K. Ł., zeznania pokrzywdzonego złożone na rozprawie. Sąd miał na uwadze, iż L. G. (1) w swoich początkowych zeznaniach, składanych w dniu 21.06.2012 r. i następnie w dniu 22.06.2012 r. opisywał rolę M. S. (1) wyłącznie w kategoriach biernego obserwatora zdarzenia, ale co istotne już wówczas jego relacja zawierała w tej kwestii przypuszczenia (k.20, k.47-48, k.59v-„wydaje mi się, że on stał na korytarzu razem z P., a R. sam mnie bił” k. 76-„nie kojarzę, żeby ten drugi mężczyzna mnie przytrzymał, ale mogło tak być”). Na rozprawie pokrzywdzony nadal miał wątpliwość w tej kwestii (k.379-„nie pamiętałem wcześniej, ale później sobie przypomniałem, choć nie jestem pewny, że chyba ten drugi przetrzymał mnie”). W ocenie Sądu, powyższe należy skorelować z niezwykle istotną okolicznością, o której stanowczo i konsekwentnie mówił pokrzywdzony, a mianowicie, iż nie dał rady zasłaniać się rękoma w sytuacji, gdy R. R. (1) bił go pięściami, a zatem musiał być z tyłu przytrzymywany. Pokrzywdzony nie ukrywał przy tym, iż w trakcie niezwykle dynamicznego zdarzenia był oszołomiony po uderzeniu butelką, zaskoczony agresywnym zachowaniem kolegi, odczuwał strach i ból, co niewątpliwie utrudniało mu dokładne zapamiętanie przebiegu zdarzenia. Jego uwaga skoncentrowana była wówczas na unikaniu ciosów. W tej sytuacji za naturalny należy ocenić proces stopniowego odtwarzania zdarzeń, który niewątpliwie jest procesem zdecydowanie wybiórczym, w zależności od zadawanych pytań, osoba przesłuchiwana przypomina sobie odpowiednie fakty. Pamięć ludzka ma bowiem charakter generatywny, a nie jest wierną kopią rzeczywistości, co sprawia, że jest ona podatna na zniekształcenia. W miarę upływu czasu, dochodzi do skojarzenia pewnych faktów, człowiek nie tylko aktualizuje informacje przechowywane w pamięci, ale je organizuje, nadając im przy tym sensowną interpretację. Może oczywiście zdarzyć się, iż osoba przypominając sobie zdarzenia, nieprawidłowo skłania się do uzupełniania luki fantazją. Treść zeznań pokrzywdzonego z postępowania sądowego, w świetle zeznań świadka P. Ł., jednakowoż wykazuje, iż nie przejawiał on takich skłonności. Pokrzywdzony nie ukrywał, iż okoliczności związanych z przytrzymywaniem przez M. S. (1) do końca sam nie pamiętał, ale skojarzył pewne fakty o skrępowaniu ruchów po rozmowie z P. Ł.. Logiczność przekazu i szczerść jego relacji nie pozwala jego twierdzeń uznać wyłącznie za sugestię płynącą z depozycji świadka P. Ł., notabene jak wykazano na wstępie, najbardziej obiektywnych w sprawie. Tym bardziej, iż porównywalna postura i tężyzna fizyczna oskarżonego (100 kg i 179 cm- k.64) oraz pokrzywdzonego (187 cm, 108 kg-k.77) uwiarygodnia tezę o przytrzymywaniu jego przez drugiego ze sprawców. Sam fakt, iż M. S. (1) jest mężczyzną o znacznie mniejszej posturze (70kg, 180 cm-k.67), nie pozwala negować jego skuteczności, tym bardziej, iż to właśnie po jego pomoc zwrócił się R. R. (1), czym niewątpliwie zdobył – wspólnie z drugim napastnikiem - zdecydowaną przewagę siłową nad pokrzywdzonym.

W kontekście zeznań pokrzywdzonego L. G. (1), nie budzi też żadnych wątpliwości, iż celem działania oskarżonych był zabór pokrzywdzonemu pieniędzy. W tym zakresie zeznania pokrzywdzonego są konsekwentne w toku całego postępowania, a nadto spójne wewnętrznie, oraz zgodne z zeznaniami świadka P. Ł., czy nawet wyjaśnieniami oskarżonych R. R. (1), czy M. S. (1). Pokrzywdzony konsekwentnie wskazywał, iż R. R. (1) nie tylko w trakcie spożywania alkoholu, ale już w trakcie stosowania przemocy względem niego wypowiadał żądania oddania pieniędzy. Co prawda świadek K. Ł. potwierdził jedynie, iż rozmowa odnośnie oddania pieniędzy toczyła się między pokrzywdzonym, a R. R. (1) przy stole w trakcie wspólnego spożywania alkoholu, a już w trakcie stosowania przemocy nie słyszał takich słów. Jednakże mając na uwadze fakt, iż sam oskarżony R. R. (1) konsekwentnie przyznawał się do żądania wydania pieniędzy (w jego przekonaniu należnych mu od pokrzywdzonego - o czym niżej), zaś oskarżony M. S. (1) słowa te słyszał (k. 87) okoliczność ta nie budzi żadnych wątpliwości.

Podsumowując ocenę zeznań pokrzywdzonego należy podkreślić, iż przy ocenie jego wypowiedzi Sąd miał na uwadze min. dynamikę zdarzenia, traumatyczny charakter przeżyć związany ze znacznym wyciekaniem krwi z jego organizmu, co prowadzi do zasadnego wniosku, iż wskazane niespójności w jego wypowiedziach nie mogą generować zasadniczych wątpliwości, co do prawidłowości wyprowadzonych ostatecznie w tym względzie wniosków, skoro ocena całokształtu jego zeznań, dokonana po konfrontacji z całym zgromadzonym w sprawie materiałem, pozwalała uznać jego wypowiedzi za wiarygodne w znacznej części, poza początkowymi twierdzeniami o użyciu noża i odnośnie

początkowych twierdzeń o biernym zachowaniu M. S. (1). Tym bardziej, iż zmiana postawy oskarżonego R. R. (1) na bardziej pewną, dominującą dostrzegalna była, w ocenie pokrzywdzonego, właśnie po przybyciu M. S. (1).

W ocenie Sądu Okręgowego, w konfrontacji z przedstawionym powyżej materiałem dowodowym, wyjaśnienia oskarżonego R. R. (1) zasługują na miano wiarygodnych jedynie w części, w jakiej oskarżony przyznał się do zastosowanej względem pokrzywdzonego przemocy oraz żądania wydania pieniędzy. Niewątpliwie oskarżony konstruował treść swoich wypowiedzi na bezspornym fakcie dokonania przestępstwa na pokrzywdzonym, ale już podane przez niego okoliczności co do tego, że czynu dokonał sam, że w tym czasie M. S. (1) jedynie obserwował zajście, a on jedynie sprowokowany przez L. G. (1) uderzeniem w czoło, zażądał zwrotu długu (dodatkowo należnego mu) i uderzył go pięściami oraz tylko raz rozbił o niego butelkę były nieprawdziwe. Oczywiście zdaniem Sądu są motywy przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Uprzednia wielokrotna karalność R. R. (1) stanowiłaby w przypadku udowodnienia mu winy za zarzucany, kolejny już poważny czyn, asumpt do orzeczenia surowej kary. Z tego względu oskarżony relacjonował fakty tak, by z jednej strony przyznać się do winy, ale z drugiej strony nie obciążyć się ponad miarę.

Niewątpliwie nie mogła zostać uznana za prawdziwą ta część wyjaśnień, w której wskazywał on na prowokacyjne zachowanie pokrzywdzonego. Gdyby faktycznie to L. G. (1) uderzył go pięścią w czoło, to oskarżony z pewnością miałby obrażenia, bądź ślady po zdarzeniu, gdy tymczasem policjanci M. S. (3) (k.380v) oraz Ł. W. (2) (k.380v) nie zaobserwowali na jego twarzy żadnych obrażeń. Tym bardziej, iż z zeznań P. Ł. wynika, iż nawet on sam bał się zachowania oskarżonych, zaś L. w jego ocenie zachowywał się spokojnie. Wskazywał przy tym, iż to R. R. (1) działał bardzo agresywnie (k.57v-„dostał białej gorączki”). Nadmienić należy, iż wyjaśnienia oskarżonego R. R. (1) mają typowo asekuracyjny charakter. Oskarżony R. R. (1) celem umniejszenia swej odpowiedzialności przyznał się jedynie do uderzania pięściami oraz jednego uderzenia butelką, zasłaniając się przy tym niepamięcią odnośnie kopania, czy duszenia oraz zaprzeczając kategorycznie używaniu rozbitej butelki tzw. tulipana, co nie znalazło odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Całokształt materiału dowodowego daje bowiem niewątpliwe podstawy do uznania, iż w trakcie zdarzenia były realizowane wszystkie wskazane przez prokuraturę w zarzutach formy przemocy, w tym szczególnie kwestionowane przez R. R. (1)- użycie niebezpiecznego narzędzia w postaci rozbitej butelki tzw. tulipana. Należy podkreślić, że pokrzywdzony był w tym zakresie bardzo konsekwentny, wskazując na uderzanie pięściami, kopanie, duszenie, uderzenie butelką w głowę i zadanie ciosu w prawe przedramię i skutki tegoż zachowania (wątpliwości w jego wypowiedziach pojawiały się zaś wyłącznie, co do rodzaju użytego wówczas narzędzia).

Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż w trakcie zdarzenia pokrzywdzony doznał nie tylko urazu głowy, ale nadto rany ciętej prawego ramienia z uszkodzeniem mięśnia dwugłowego. Umiejscowienie rany, jej rodzaj uzasadnia przekonanie Sądu o niewiarygodności linii obrony oskarżonego R. R. (1), iż oba uszkodzenia zostały spowodowane jednym uderzeniem butelką, a tzw. tulipan po rozbiciu butelki od razu został przez niego odrzucony. Ustalenia faktyczne Sądu w tym zakresie opierają się min. na opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej Z. A. (k. 90) oraz zgromadzonej w aktach dokumentacji medycznej (k.91-95). Na podstawie zgromadzonej dokumentacji biegły wydał rzeczową i jednoznaczną opinię, której wnioski nie budzą żadnych wątpliwości, a opinia jako jasna i pełna została uznana za istotny dowód w sprawie. Biegły uwzględnił rodzaj rany, skutecznie wykazując, iż zranienie ramienia powstało od narzędzia tnącego jakim jest np. nóż. Dowód ten bez wątplienia wartościuje treść zeznań pokrzywdzonego, natomiast nie pozwala na potwierdzenie treści wyjaśnień oskarżonego wskazującego na przypadkowy mechanizm powstania uszkodzenia ramienia w trakcie uderzania butelką w głowę. Zwyczajna szklana butelka w całości nie ma niewątpliwie właściwości tnących, typowych dla noża, w odróżnieniu od butelki zbitej.

W kontekście powyższego Sąd Okręgowy przeanalizował dowody w postaci protokołu oględzin rzeczy wraz z materiałem poglądowym (k.134-135,136-138, k.165), z którego jednoznacznie wynika, iż na miejscu zdarzenia zabezpieczono dwie szyjki od butelek piwa. Z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego nie jest istotne, którą z zabezpieczonych szyjek dokonał uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, albowiem na obu z nich znajdowały się ślady

krwi, a oba przedmioty miały ostre krawędzie (jedna jedynie nieznacznie bardziej wyraziste). Ostre zakończenia wskazanych przedmiotów uzasadniają właściwości tnące, typowe dla noża.

Z kolei wyjaśnienia M. S. (1) odpowiadały prawdzie jedynie w zakresie, w jakim przyznał się on ostatecznie do przebywania na miejscu zdarzenia oraz odnośnie opisywanego przez niego zachowania R. R. (1). Sąd nie podzielił zaś wyjaśnień oskarżonego M. S. (1), jakoby był on biernym obserwatorem zdarzenia. Wyjaśnienia tegoż oskarżonego nie tylko ewoluowały w toku postępowania, były niezwykle niekonsekwentne nawet w toku jednego przesłuchania. Oskarżony początkowo twierdził, iż nie był na miejscu zdarzenia, po czym przyznał się jedynie do chwilowej obecności i wyjścia przed R. R. (1), aż po twierdzenia, iż był w mieszkaniu, obserwował bójkę od początku do końca, ale nie brał w niej udziału. Na początkowym etapie postępowania starał się nawet zaprzeczyć, jakoby oskarżony R. R. (1) dzwonił do niego i prosił o pomoc.

Linia obrony oskarżonego M. S. (1) jawi się zdecydowanie jako nielogiczna, niezgodna z zasadami doświadczenia życiowego, w świetle pozostałych omówionych powyżej dowodów. Należy ponownie podkreślić, iż świadek P. Ł. zaprzeczył, jakoby rola tegoż oskarżonego sprowadzała się do prowadzenia rozmowy z nim, jako gospodarzem mieszkania i obserwacji zdarzenia. Okoliczności, w jakich oskarżony wchodził do lokalu, w którym miał miejsce czyn, jednoznacznie przemawiają za brakiem logiki w jego linii obrony. Obaj oskarżeni wręcz dobijali się do drzwi mieszkania, nie zostali wpuszczeni, co jednoznacznie zaprzecza twierdzeniom oskarżonego M. S. (1), jakoby R. R. (1) udał się tam w pokojowym celu, aby porozmawiać. Tym bardziej, iż jego współtowarzysz wszedł ostatecznie przez balkon i otworzył mu drzwi od środka, co sam oskarżony w toku jednego z przesłuchań potwierdził. Zarówno zaś pokrzywdzony i świadek P. Ł. twierdzili, iż już w rozmowie telefonicznej R. R. (1) jasno określił cel, w jakim oczekuje przybycia kolegi. Wiarygodności ich relacji nie ujmuje fakt, iż nie potrafili dokładnie przytoczyć słów całej tej rozmowy, słyszeli jednak, iż chodziło o odwet na L. G. (1). Zachowanie pokrzywdzonego, który ze strachu, notabene od razu po wyjściu R. R. (1), zamknął drzwi mieszkania od środka, pośrednio potwierdza wiarygodność ich relacji odnośnie treści rozmowy oskarżonych.

Na marginesie należy wskazać, iż pokrzywdzony L. G. (1), relacjonując zdarzenie swej konkubinie E. A., mówił o czynnym udziale dwóch osób, wskazując, iż jeden miał go trzymać w trakcie stosowania przemocy przez drugiego (k. 383v). Zeznania świadka pośrednio potwierdzają zatem wersję pokrzywdzonego. Świadek, nie ukrywała, iż L. G. (1), w dniu zdarzenia był pod wpływem alkoholu, a nadto rzetelnie wypowiedziała się odnośnie jego sytuacji zdrowotnej i zawodowej po zdarzeniu, co podkreśla jej obiektywizm i pozwala jej zeznania ocenić za wiarygodny dowód w sprawie.

Niewątpliwie za wiarygodne źródło dowodowe nie może być uznana M. T. (2) (k.383)- dziewczyna M. S. (1). Jej zeznania były zdecydowanie przejaskrawione na korzyść obu oskarżonych. Świadek zaprzeczała nawet faktom, do których przyznali się sami oskarżeni (choćby do faktu telefonu, czy ich bytności w mieszkaniu przy ul. (...)). Jej twierdzenia z rozprawy o ewentualnym udaniu się za potrzebą w czasie, gdy oskarżeni mieli udać się do mieszkania, stanowią w ocenie Sądu, wyłącznie nieudolną próbę wytłumaczenia zupełnego braku logiki w jej wcześniejszych wypowiedziach, które ewidentnie miały stanowić alibi dla oskarżonego M. S. (1).

Sąd uznał również za niewiele wnoszące do sprawy zeznania A. P. (k.140-141,k.384), która de facto nie posiadała informacji na temat przedmiotowego zdarzenia. Zeznania świadka odnośnie pieniędzy, jakie L. G. (1) był winny R. R. (1) opiera ona zaś wyłącznie na swych przypuszczeniach, sygnalizując przy tym, co istotne, iż początkowo to ją konkubent obwiniał o zabór 300 zł w trakcie wspomnianej libacji alkoholowej. W ocenie Sądu, daje to podstawy do przypuszczeń, iż w obronie własnej świadek skierowała podejrzenia na osobę pokrzywdzonego. Tym bardziej, iż co do ilości pieniędzy pożyczonych i skradzionych jej relacja jest niespójna z wyjaśnieniami oskarżonego R. R. (1).

Zeznania policjantów M. S. (3) (k.380, k.14v) oraz Ł. W. (1) (k.380, k.15v) stanowią w większej części jedynie pośrednią relację pokrzywdzonego złożoną im bezpośrednio po zdarzeniu, która w dalszym toku postępowania uległa zmianie. W pozostałym zakresie Sąd uznał zeznania za istotne, co do świadomości pokrzywdzonego (potwierdzili możliwość kontaktu z pokrzywdzonym, mimo dostrzegalnego stanu nietrzeźwości), widocznych obrażeń oraz okoliczności zatrzymania oskarżonych.

W sprawie został przeprowadzony dowód z zakresu badań wizualizacji śladów daktyloskopijnych zabezpieczonych na szyjkach od butelek oraz nożach zabezpieczonych u oskarżonego R. R. (1) (opinia Nr (...) –k. 234-235), jednakże z uwagi na nie ujawnienie odwzorowań linii papilarnych, dowód ten nie wniósł niczego istotnego do sprawy.

Reasumując zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na jednoznaczne i pewne stwierdzenie winy obu oskarżonych w zakresie zarzuconych im czynów.

Swoim zachowaniem R. R. (1) wyczerpał znamiona czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, zaś M. S. (1) znamiona czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk. Niewątpliwie obaj oskarżeni, działając w ramach uzgodnionego planu, stosowali określone formy przemocy, a ich celem działania był zabór pieniędzy należących do pokrzywdzonego L. G. (1). Ów zamiar bezpośredni zaboru cudzego mienia uzewnętrznił się okolicznościami i sposobem ich działania. W trakcie stosowania przemocy padały kilkakrotnie słowa wyrażające żądanie wydania pieniędzy. W ocenie Sądu, wątpliwości nie budzi, iż R. R. (1) stosował przemoc w postaci kopania pokrzywdzonego, uderzania pięściami po twarzy i po całym ciele, duszenia go, uderzenia szklaną butelką w głowę, a następnie zadaniu mu cios w ramię pozostałością szyjki butelki tzw. tulipanem. Z kolei M. S. (1) w tym samym czasie stosował przemoc w postaci przytrzymywania L. G. (1) za ramiona. Czynnością niniejszą oddziaływał niewątpliwie na pokrzywdzonego, a jego zachowanie stanowiło istotny wkład w realizację wcześniej uzgodnionego planu. Zamiar kierunkowy jego działań wynikał również z okoliczności i sposobu działania, niewątpliwie słyszał wypowiedziane przez swego kolegę w kierunku pokrzywdzonego żądania wydania pieniędzy, a nadto miał świadomość, co do tego, w jakim celu przybył na miejsce zdarzenia, na prośbę R. R. (1) i w jakim celu stosuje przemoc.

Nie budzi też wątpliwości Sądu, iż sprawcy działali w ramach formy zjawiskowej, jaką jest współsprawstwo. Współsprawstwo jako jedna z postaci sprawstwa oznacza wykonanie czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, a to z kolei oznacza zachowanie zgodne z podziałem ról, co sprawia, że nie każdy ze współsprawców musi osobiście realizować wszystkie znamiona przestępstwa, lecz wystarczy takie jego zachowanie, które łącznie z działaniem innego uczestnika porozumienia zmierza do dokonania przestępstwa. W orzecznictwie trafnie zwraca się uwagę na to, że działania poszczególnych współsprawców muszą mieć istotny, dopełniający się charakter, wspólnej realizacji znamion konkretnego czynu, zgodnie z przyjętym podziałem ról, przy czym podział tych ról, oparty na porozumieniu, może nastąpić *per facta concludentia*. Dla przyjęcia współsprawstwa ważne jest, aby każdy ze współsprawców utożsamiał się z działaniami pozostałych, traktując takie zachowanie jako swoje, nawet wówczas, gdy osobiście nie wykonywał żadnych czynności czasownikowych przestępstwa. O wspólnym działaniu w takich warunkach stanowi brak stanowczego sprzeciwu oskarżonego przeciw przestępczym działaniom, a co za tym idzie, aprobatą takiego zachowania, popełnionego na wspólny rachunek (vide: Wyrok z dnia 19 czerwca 2008 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach II AKa 147/08, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15.01.2003 r., II Aka 353/02, publ. w KZS 2003/3/36). Na gruncie niniejszego stanu faktycznego należy stwierdzić z całą stanowczością, że o zgodności woli w działaniu sprawców co do stosowania przemocy w celu zaboru pieniędzy świadczy m.in. wspólne udanie się do mieszkania i dobijanie się do zamkniętych drzwi, notabene po wcześniejszych uzgodnieniach telefonicznych, wspólne stosowanie przemocy w celu wywarcia wpływu na pokrzywdzonego, aby zrealizował żądanie wydania pieniędzy kierowane przez jednego z nich, a nadto wspólne opuszczenie mieszkania. Oskarżony M. S. (1) słyszał słowa wypowiedziane przez oskarżonego R. R. (1) w kierunku L. G. (1), a zatem w sposób niejako dorozumiany akceptował cel i kierunek stosowanej przez nich wspólnie przemocy, poza przemocą w formie użycia niebezpiecznego narzędzia w postaci rozbitej butelki tzw. tulipana.

Niewątpliwie posługiwanie się rozbitą butelką stanowiło eksces oskarżonego R. R. (1), nie ujęty w ramy porozumienia oskarżonych, którego w świetle okoliczności niniejszej sprawy nie sposób przypisać oskarżonemu M. S. (1). Jakkolwiek warunkiem odpowiedzialności na podstawie art. 280 § 2 kk może być również działanie z osobą, która wymienione w przepisie środki popełnienia kwalifikowanego rozboju stosuje, to niewątpliwie warunkiem odpowiedzialności takiego współsprawcy rozboju, który swoim zachowaniem nie wypełnia znamion kwalifikujących jest jednakże to, aby wiedział on o tym, że inny współsprawca rozboju posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w sposób bezpośrednio zagrażający życiu człowieka- i co

najmniej –godził się na to ( akceptował taki sposób działania współsprawcy), czego zewnętrznym wyrazem może być współdziałanie z tak działającym współsprawcą lub kontynuowanie tego współdziałania po uświadomieniu sobie, że współsprawca, mimo braku wcześniejszego porozumienia co do określonego sposobu popełnienia rozboju lub nawet wbrew wcześniejszym ustaleniom w tym zakresie taki nieuzgodniony wcześniej sposób dokonania rozboju stosuje ( eksces) (A. Wąsek, komentarz do Kodeksu karnego. Część Szczególna, tom II, str. 903). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, iż dynamika zdarzenia, chwycenie za butelkę znajdującą się w mieszkaniu, niejako ad hoc (bez uzgodnień w tym zakresie) już w trakcie stosowania przemocy, wyklucza przyjęcie, jakoby oskarżony M. S. (1) wiedział lub przypuszczał, iż R. R. (1) miał zamiar użycia niebezpiecznego narzędzia. W świetle zaś dalszych okoliczności zdarzenia, iż bezpośrednio po użyciu butelki, sprawcy zaprzestali ataku, wyklucza również przyjęcie, iż M. S. (1) utożsamiał się z działaniem R. R. (1) w tej części, a zatem aby wyrażał chociażby dorozumianą zgodę na użycie przedmiotu, skoro po jej dynamicznym użyciu i natychmiastowym odrzuceniu, przemoc nie była już kontynuowana.

W realiach niniejszej sprawy zostało zatem wykazane, że wyłącznie R. R. (1) działając w zamiarze bezpośrednim zaboru mienia, posłużył się rozbitą butelką, a zatem usiłował popełnić czyn z art. 280 § 2 k.k., który polega na kradzieży, przy użyciu przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, przy czym sprawca posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie budzi wątpliwości, iż rozbita butelka z uwagi na swe właściwości podobne do noża, stanowi przedmiot niebezpieczny w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. W świetle orzecznictwa istotne znaczenie mają bowiem takie cechy przedmiotu, które sprawiają, że wykorzystanie zwykłych funkcji lub działania przedmiotu przeciwko człowiekowi spowoduje powstanie realnego zagrożenia o równowartości odpowiadającej użyciu broni palnej lub noża, których niebezpieczeństwo wynika przede wszystkim z ich charakterystycznych właściwości, stwarzających potencjalną możliwość spowodowania przy ich wykorzystaniu poważnego uszczerbku na zdrowiu lub śmierci człowieka (vide: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu z dnia 12 kwietnia 2012 roku w sprawie o sygn. akt II AKa 95/12, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 29 września 2011 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 352/11, lex nr 1102920, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 81/03, KZS 2004/4/58, Lex 79897). Nie ulega wątpliwości, że warunek ten spełniają narzędzia tnące lub kłujące, jak tasak, siekiera, różnego typu "broń biała" (szabla, rapier itd.). Cechę taką niewątpliwie ma ostry kawał szkła, a także stłuczona butelka (A. Marek, Komentarz do Kodeksu Karnego, Lex/el). W ocenie Sądu Okręgowego, stłuczona butelka po piwie (obie zabezpieczone w sprawie butelki miały podobne właściwości), ich ostre i tnące krawędzie niewątpliwie podobne są do noża. Pogląd Sądu znajduje nadto odzwierciedlenie w bieżącej judykaturze, zgodnie z którą zbita szklana butelka stanowi przedmiot podobnie niebezpieczny w rozumieniu art. 280 § 2 kk ( vide: wyrok SN z 5 lutego 1990 r., II KR 231/89, OSNPG 1990, nr 10, poz. 73, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16.02.2006 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 15/06, Lex nr 191761, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 grudnia 2008 roku w sprawie o sygn. akt II AKa 284/08).

Wskazać przy tym należy, że pełna realizacja znamion przestępstwa z art. 280 § 1 bądź 2 k.k. nastąpiłaby w momencie kradzieży pieniędzy przez R. R. (1) oraz M. S. (1). Z uwagi na fakt, iż zamierzony cel zaboru mienia nie ostatecznie zrealizowany. Sprawcy zbiegli z miejsca zdarzenia nie zabierając żadnej kwoty pieniężnej od pokrzywdzonego, który gotowy był nawet pójść po pieniądze do swojego mieszkania. Nie można wykluczyć jednoznacznie, iż sprawcy po prostu uciekli w obawie przed wezwaniem policji, odpowiedzialnością karną, czy z racji obrażeń ciała, których doznał pokrzywdzony i możliwych dalszych negatywnych skutków zdrowotnych u pokrzywdzonego. Należało zatem bezsprzecznie przyjąć, iż doszło jedynie do usiłowanie dokonania rozboju. Nadmienić należy również, iż w świetle deklaracji pokrzywdzonego o możliwości udania się do domu po pieniądze, wygłaszanych wraz z prośbami o zaprzestanie przemocy, mieli świadomość, iż pokrzywdzony najwyraźniej nie posiada przy sobie odpowiedniej kwoty pieniężnej jakiej domagano się od niego, a mógł posiadać jedynie jakieś drobne pieniądze – po uprzednim nabyciu alkoholu w sklepie. Sprawcy zbiegli, nie realizując ostatecznie powziętego zamiaru.

Dodatkowo swym zachowaniem oskarżony R. R. (1) wyczerpał dyspozycję przestępstwa opisanego w art. 157 § 1 k.k. polegającego na naruszeniu czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającym dłużej niż 7 dni. Działanie R. R. (1) w tym zakresie polegało na uderzeniu szklaną butelką w głowę, a następnie pozostałością szyjki butelki w ramię, co spowodowało u zaatakowanego obrażenia w postaci urazu głowy oraz rany ciętej prawego ramienia z uszkodzeniem mięśnia dwugłowego, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, wyczerpując tym samym znamiona występku opisanego w art. 157 § 1 k.k. Skutek tego działania, czyli naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni, został ustalony w oparciu o opinię biegłego sądowego Z. A..

Z uwagi na uprzednią karalność oskarżonego R. R. (1) oraz okresy, w jakich odbywał on karę pozbawienia wolności, zasadne było przyjęcie w kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu działania w warunkach recydywy opisanej w art. 64 § 1 k.k.

R. R. (1) był w przeszłości kilkakrotnie karany sędownie. Wyrokiem łącznym z dnia 23 lutego 2010 roku w sprawie o sygn. akt III K 1532/09 Sąd Rejonowy w Białymstoku orzekł karę łączną 2 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności (k.204), która obejmowała skazanie ze spraw III K 83/08 oraz III K 1659/07. Karę oskarżony odbywał do dnia 21.12.2010 roku, kiedy to został przedterminowo warunkowo zwolniony. Z powyższego wynika, że R. R. (1) był już uprzednio skazany za umyślne przestępstwa podobne ww. dwoma wyrokami jednostkowymi. Nie ulega przy tym wątpliwości, że będący przedmiotem rozpoznania czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. jest przestępstwem podobnym w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. do czynów, za które został on skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 17 kwietnia 2008 r. w sprawie o sygn. akt III K 1659/07 kwalifikowanego z art. 291 § 1 k.k. oraz wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 22 sierpnia 2008 r. w sprawie o sygn. akt III K 83/08 kwalifikowanego z art. 280 § 1 kk, jako że są one tożsame rodzajowo. Nadto czynu, którego dotyczy niniejsze postępowanie, dopuścił się on w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za ww. przestępstwa.

Na marginesie wskazać należy, odnosząc się do wniosków oskarżonego składanych w toku postępowania (k.319), iż okoliczności sprawy nie pozwalają zgodzić się z teorią oskarżonego, jakoby swoim zachowaniem wyczerpał znamiona art. 191 § 2 k.k. Stanowczo stwierdzić należy, iż istota czynu z art. 191 § 2 k.k sprowadza się do takiego działania sprawcy, który stosując przemoc lub groźbę bezprawną, zmusza do zaspokojenia swych uzasadnionych roszczeń. Ta ostatnia właściwość odróżnia przestępstwo określone w art. 191 § 2 k.k od przestępstw przeciwko mieniu, w tym rozboju. Świadczenie musi być należne i podlegające ochronie cywilnoprawnej. Wydumana przez oskarżonego należność nie może podlegać ochronie cywilnoprawnej. Oskarżony zupełnie dowolnie spośród kilku osób wówczas z nimi imprezujących (k.76, k.141) wybrał sobie L. G. (1) i na niego skierował swe wyłącznie subiektywne podejrzenia o zabór pieniędzy. Znamienne jest, iż o powyższym nie zawiadomił policji, a nadto początkowo podejrzewał swą konkubinę o kradzież pieniędzy z portfela. Nie sposób też traktować w kategoriach świadczenia należnego długu w sklepie, zaciągniętego przez oskarżonego na zakup alkoholu. Pokrzywdzony był tylko jednym z wielu gości oskarżonego, dlatego też zupełnie nielogiczne jest, aby to właśnie on miał pokryć należność w sklepie. L. G. (1) nie ukrywał, iż nie przyniósł żadnego alkoholu, ale nic mu nie wiadomo o wspólnym „zakupywaniu” trunków. Nie sposób było uznać za wiarygodne twierdzenia oskarżonego w tej kwestii, skoro były one nad wyraz nielogiczne, niekonsekwentne (raz mówił, że pokrzywdzony ukradł mu 150 zł (k.81-83), potem że ponad 300 zł (k.376v) i sprzeczne nie tylko z kategoriycznymi i przekonującymi w tej części zeznaniami pokrzywdzonego, ale również A. P. (k.141- mówiła o 100 lub 200 zł pożyczki i 300 zł skradzionych). Z powyższego jednoznacznie wynika, iż zamiar zaboru mienia pokrzywdzonego trudno kojarzyć z działaniem mającym na celu wyłącznie egzekucję prawnie istniejącej wierzytelności, co przy świadomości oskarżonych, co do tego faktu, nakazywało umiejscowić takie zachowanie jako realizujące wyłącznie znamiona czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 i 2 kk. Pogląd ten znajduje również odzwierciedlenie w ugruntowanym orzecznictwie sądowym (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 kwietnia 2000 r. w sprawie o sygn. akt III K 22/00, OSAB 2000/2/26, Lex 74567, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2012 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 167/12, Lex 1213776)

Wymierzając oskarżonym kary, Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez nich czynu i uznał, że jest on znaczny. Na stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonych czynu wpływ mają sposób i okoliczności jego popełnienia: czyn popełnili w obcym mieszkaniu, w obecności postronnej osoby atakując pokrzywdzonego, w ten sposób wykazali, że czują się bezkarni i ignorują wszelkie zasady porządku prawnego. Popełniony przez oskarżonych czyn godził w podstawowe dobra prawne: zdrowie człowieka oraz własność. W chwili popełnienia czynu obaj znajdowali się pod wpływem alkoholu, działali z niskich pobudek, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co zasługiwało na jednoznaczne i stanowcze potępienie. Dodatkowo zachowanie oskarżonego R. R. (1) cechowało się jeszcze wyższym stopniem społecznej szkodliwości, z uwagi na brutalne i bardzo agresywne zachowanie, skalę zastosowanej przez niego przemocy, użycie niebezpiecznego narzędzia i spowodowane skutki w postaci uszkodzeń ciała pokrzywdzonego.

Stopień winy obu oskarżonych był znaczny, aczkolwiek nieznacznie zróżnicowany. Działania oskarżonego R. R. (1) były zdecydowanie bardziej przemyślane, on zaplanował całe zdarzenie i to jego zachowanie było bardziej agresywne. Obaj oskarżeni, jednak to osoby dorosłe, mimo młodego wieku, doświadczone i świadome co do obowiązującego prawa. M. S. (1) zareagował na prośbę kolegi, mimo iż wiedział w jakim celu udaje się do mieszkania, miał czas na refleksję, chociażby w czasie, gdy czekał pod drzwiami mieszkania, gdy R. R. (1) wdzierał się do lokalu przez balkon.

Analizując właściwości i warunki osobiste oskarżonych, należy podkreślić, iż obaj oskarżeni to osoby stosunkowo młode. Oskarżony R. R. (1) w dacie czynu miał 26 lat, zaś oskarżony M. S. (1) w dacie czynu nie ukończył 21 lat oraz ma status sprawcy młodocianego. Obaj sprawcy byli uprzednio karani. Oskarżony M. S. (1) był karany jednokrotnie w 2012 roku za czyn z art. 158§ 1 k.k (k.111), a wcześniej stosowano względem niego środki wychowawcze i poprawcze z ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Z kolei oskarżony R. R. (1) mimo młodego wieku był kilkakrotnie karany (k.113), w tym za czyn z art. 280 § 1 k.k., a obecnie działał w warunkach recydywy, co należało niewątpliwie potraktować jako okoliczności obciążające. Dotychczasowa resocjalizacja, w tym kara łączna pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 1 miesiąca, nie wywarła odpowiedniego wpływu na zdemoralizowaną osobę R. R. (1).

W ocenie Sądu kary w wymiarze zaproponowanym w wyroku spełnią swe cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Przede wszystkim wpłyną w sposób wychowawczy na oskarżonych, skłaniając ich w przyszłości do zaniechania naruszania porządku prawnego. Nadto dzięki wydanemu orzeczeniu względem R. R. (1) oskarżony będzie izolowany od społeczeństwa, a więc nie będzie zagrażał porządkowi prawnemu w warunkach wolnościowych. Niewątpliwie jego bardzo agresywne zachowanie uzasadnia tego rodzaju obawę. Z kolei po odbyciu kary w ocenie Sądu sprawca będzie miał świadomość nieopłacalności na przyszłość dalszego popełniania przestępstw, które może skutkować tylko coraz dłuższymi pobytami w zakładach karnych. Ponadto wymierzone obu sprawcom kary sprzyjać będą także umacnianiu się w społeczeństwie przekonania, że przestępstwo nie popłaca, a wręcz przeciwnie - spotyka się z rychłą i sprawiedliwą odpłatą.

Przy ferowaniu kary względem oskarżonego M. S. (1), Sąd kierował się przede wszystkim względami wychowawczymi - zgodnie z art. 54 § 1 kk, uznając, iż wystarczającą karą dla oskarżonego będzie kara wymierzona w granicach ustawowego minimum. Kara w zaproponowanym wymiarze, która jest przy tym zdecydowanie bardziej dolegliwa niż kara wymierzona temuż oskarżonemu w poprzednim wyroku skazującym, winna w sposób poprawczy wpłynąć na jego zachowanie w przyszłości. Biorąc pod uwagę powyższe Sąd doszedł do wniosku, iż oskarżonemu M. S. (1) należy dać szansę na wykazanie się prawidłowym postępowaniem w warunkach wolnościowych, uznając iż w jego przypadku wymierzenie kary izolacyjnej nie jest konieczne. Długi, bo 5 letni okres próby w połączeniu z dozorem kuratora, da w ocenie Sądu gwarancję, że tym razem sprawca wdroży normy porządku prawnego do własnego postępowania i postawiona w dniu orzekania pozytywna prognoza kryminologiczna okaże się trafna.

Ponieważ pokrzywdzony L. G. (1) złożył wniosek o naprawienie szkody, a sprawcą doznanych przez niego cierpień byli zgodnie z poczynionymi wcześniej ustaleniami R. R. (1) i M. S. (1), realizujący wspólnie jeden plan działania, od tychże oskarżonych należało stosownie do art. 46 § 1 kk zasądzić solidarnie stosowne zadośćuczynienie za doznane przez pokrzywdzonego cierpienia psychiczne i fizyczne. Zasądzona na rzecz pokrzywdzonego kwota + wskazana w orzeczeniu - uwzględnia, iż pokrzywdzony był narażony na ból i strach związany z poważnym charakterem doznanej

rany, silnym krwotokiem z rany, koniecznością zakładania szwów i krótkim pobytem w warunkach szpitalnych. Wskazane dolegliwości nie budzą żadnych wątpliwości. Zasądzona w wyroku kwota uwzględnia również następstwa czynu w postaci drętwienia ręki, bólu głowy, co niewątpliwie stanowiło dokuczliwości uzasadniające stosowną rekompensatę w zasądzonej w wyroku wysokości.

Pokrzywdzony żądał co prawda kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania (k. 380), jednakże żadna ze stron procesowych nie wykazała jakiegokolwiek aktywności w udowadnianiu wskazanej wysokości odszkodowania. Twierdzenia pokrzywdzonego, jakoby na zwolnieniu lekarskim pozostawał przez okres 2 miesiące, nie pokrywają się z zeznaniami jego konkubiny E. A. (k.383v), która mówi jedynie o 2 tygodniach przymusowej bezczynności L. G. (1). Prowadzenie zaś dalszego postępowania dowodowego w tym zakresie, po wyjaśnieniu kwestii związanych z odpowiedzialnością karną oskarżonych, w ocenie Sądu wykraczałoby zdecydowanie poza ramy procesu karnego.

Na marginesie należy wskazać, iż zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia w kwocie 1500 złotych nie zamyka mu drogi do domagania się na drodze postępowania cywilnego dodatkowego odszkodowania, jeżeli kwota ta nie pokrywa w całości szkody wyrządzonej przez oskarżonych.

Zgodnie z dyspozycją art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego R. R. (1) kary pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Zgodnie z treścią art. 44 §2 kk orzeczono przepadek przedmiotów, które służyły oskarżonemu R. R. (1) do popełnienia przestępstwa.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonym R. R. (1) oraz M. S. (1) przed adwokatów z urzędu orzeczono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 5, § 16 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). O kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu pokrzywdzonemu L. G. (1) dodatkowo na mocy § 14 ust. 7 powołanego rozporządzenia.

O kosztach sądowych Sąd orzekł w oparciu o art. 624 § 1 kpk uznając, iż ich uiszczenie przez obu oskarżonych, w ich sytuacji finansowej i życiowej, byłoby zbyt uciążliwe. Oskarżony R. R. (1) był tymczasowo aresztowany w niniejszej sprawie, a obecnie ma do odbycia długoterminową karę pozbawienia wolności, nie posiada majątku, zaś przed zatrzymaniem utrzymywał się z prac dorywczych. Z kolei M. S. (1) ma również trudną sytuację materialną, albowiem jest osobą bezrobotną i pozostaje na utrzymaniu rodziców.